Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
№ 36. Dnia 9 września 1934 r. Rok III.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz. **Adres Redakcji i Administracji** — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka" Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Akcja oddłużeniowa Rządu na czele zainteresowań rolnictwa.

Komitet Ekonomiczny Midistrów uchwalił tezy akcji oddłużenia rolnictwa.

Skoro weźmie się pod uwagę znaczenie rolnictwa jako zawodu, jako podstawy bytu 2/3 ludności Rzeczypospolitej i rozważy, że w roku poprzednim sytuacja rolnictwa uległa dalszemu pogorszeniu, którego jednym z jaskrawych objawów była dalsza obniżka ceny żyta, to zrozumiałem się stanie dlaczego Rząd otacza rolnictwo nieustanną opieką.

Wszelkie środki dotychczas stosowane: ulgi podatkowe, ulgi w spłacie zobowiązań, ochrona dłużnika i ułatwienia likwidacji zobowiązań w drodze odstępowania części substancji majątku stanowią łańcuch, którego ostatnim ogniwem jest akcja oddłużenia rolnictwa.

Srodki, jakie może Państwo i społeczeństwo przeznaczyć na rzecz rolnictwa, są bardzo ograniczona, to też w pracach komitetu Ekonomicznego Ministrów uwydatnia się troska, by dzięki rozpoczętej akcji pobudzić do sprawnego działania jaknajwięcej warsztatów pracy z pominięciem tych gospodarstw rolnych, które znajdują się w sytuacji bez wyjścia wskutek nadmiernego zadłużenia.

Interpretację uchwał Komitetu Ekonomicznego zamieszczamy w oddzielnym artykule, tu zamieszczamy zasady akcji oddłużeniowej.

Dłużnicy będą podzieleni na następujące kategorje:

A) Do tej kategorji należeć będą wszyscy dłużnicy, bez względu na wysokość zadłużenia, którzy posiadają gospodarstwa rolne do 50 hektarów, z wyjątkiem gospodarstw ogrodniczych, prowadzonych na sposób handlowy. W niektórych okręgach kategorja A będzie mogła być podwyższona do 100 ha.

B) Drugą kategorję stanowić będą gospodarstwa, których obszar nie przekracza (różnica w poszczególnych okręgach gospodarczych) od 50 do 500 hektarów, oraz gospodarstwa rolnicze, prowadzone na sposób handlowy, ale pod warunkiem, że zadłużenie tych gospodarstw nie przekracza 75% szacunku.

A) Trzecią kategorję stanowić będą pozostałe gospodarstwa, mieszczące się w kategorji A. i B. Korzystać nie będą mogły z akcji oddłużeniowej, o ile ich zadłużenie będzie przekraczało ustalone granice, a mianowicie: dla gospodarstw o rozmiarze (różnie w poszczególnych okręgach gospodarczych) powyżej 500 do 1.000 ha granicą dopuszczalnego zadłużenia stanowić będzie 30% szacunku, od 1.000 do 2.000 granica dopuszczalnego zadłużenia stanowić będzie 40% szacunku i t. d. im więcej dane gospodarstwo będzie obejmowała ziemi tym mniejsza będzie granica zadłużenia.

Gospodarstwa do 50 ha, korzystać będą z wielkich ulg, które da akcja oddłużeniowa, bez żadnych ograniczeń co do wysokości ich zadłużenia.

Przez akcję oddłużeniową będą objęte wszystkie zobowiązania, które powstały przed dniem 1 lipca 1932 r.

Na terenie naszego powiatu przeważa mała i średnia własność rolna. Do 50 ha znajduje się w powiecie 11 839 gospodarstw rolnych. Ogólną liczbę 11.888 gospodarstw rolnych.

Liczba gospodarstw małej i średniej własności (do 50 ha) stanowi 99.58% ogólnej liczby gospodarstw, a zatym rolnicy naszego powiatu powinni pilnie zapoznać się z akcją oddłużeniową, bowiem będzie ona miała szczególnie dla powiatu łowickiego znaczenie powszechne.

Z tego też względu ograniczymy się na tym miejscu do omówienia tych tylko zasad Komitetu Ekonomicznego Ministrów, które dotyczą gospodarstw do 50 ha.

Kredyty długoterminowe dla drobnej własności a więc kredyty Państwowego Banku Rolnego, ulegną rewizji, szczególnie zaś kredyty, udzielane **w obligacjach meljoracyjnych** tego banku.

Państwowy Bank Rolny przeprowadzi rewizje zadłużeń z tytułu kredytów t. zw. celowych (hodowlanych, maszynowych, na drzewka owocowe i t. p.) oraz kredytów klęskowych.

Wszystkie zobowiązania krótko i średnioterminowe, zaciągnięte w bankach państwowych i prywatnych, spółdzielniach, kasach komunalnych i t. p. będą przymusowo skonwertowane przez Bank Akceptacyjny. Oprocentowanie wynosić będzie 4½%. Termin całkowitej spłaty ustalony zostanie na 14 lat.

Zabowiązania prywatne, które dla rolników są szczególnie dotkliwe ze względu na lichwiarskie oprocentowanie, będą zasadniczo przymusowo konwer-

towane na kredyt 15-letni, przyczem oprocentowanie wynosić będzie 3% rocznie.

Wierzyciel będzie miał prawo odwoływać się do urzędu rozjemczego w celu uzyskania krótszego terminu zapłaty.

Dłużnik zaś, który będzie płacił swe zobowiązania przedterminowo, będzie mógł domagać się bonifikaty części dłużnej.

Zaleganie przez dłużnika ze spłatą rat w ciągu 3 kwartałów da wierzycielowi prawo do dochodzenia całej wierzytelności.

Omówienie powyższych też pod kątem gospodarczym stanie się przedmiotem oddzielnego artykułu.

W decyzjach Komitetu Ekonomicznego Ministrów zwyciężył wzgląd na ilościowe wyniki akcji. Tym sposobem wzięty został w obronę interes człowieka najbardziej oddanego pracy, a więc człowieka najbardziej zasługującego na pomoc.

Oddłużenie drobnego rolnika przyniesie niewątpliwie korzystną zmianę na rynku nadwyżek produkcji zbożowej i innej. Za tym zdaniem przemawiają cyfry.

Ziemia na której gospodarzy wielka własność rolna stanowi znaczny jeszcze obszar, ale bez mała 50% tej ziemi stanowią lasy.

Natomiast ziemia własności mniejszej, drobnego i średniego rolnictwa to w $^3/_4$ grunty orne. Reszta przypada na łąki i pastwiska. Nieużytki i lasy stanowią drobny zaledwie odsetek.

Przez zrealizowanie akcji oddłużeniowej zniknie widmo wierzyciela i lichwiarza, które dręczyło myśli zadłużonego rolnika.

Konieczność wyprzedawania zbiorów, produktów rolnych i hodowlanych za byle co, ażeby pokryć przypadającą ratę lub procenty, nie będzie tak naglącą.

Oby tylko zapoczątkowana akcja była doprowadzona pomyślnie do końca.

Zych.

Kartele a życie gospodarcze.

(Dokończenie).

Wracając jeszcze do kwestji dzisiejszego położenia rolnictwa, należy zaznaczyć, iż wszelkie zabiegi zarówno państwa jak i społeczeństwa, mające na celu pomoc rolnictwu—mogą przynieść jedynie pewną niewielką ulgę, pomóc do przetrwania kryzysu, lecz nie są w stanie radykalnie zmienić sytuacji. Przerasta to siły i możności nasze, bowiem rolnictwo cierpi przedewszystkiem wskutek niskich cen artykułów rolniczych, które są wynikiem ogólno-światowego kryzysu. Na poziom cen rolniczych działają wpływy konjunktury nietylko wewnętrznej, lecz silniej jeszcze wpływy rynków światowych.

Obecna zwyżka cen, kształtująca się pod działaniem przyczyn leżących poza wolą i mocą człowieka — nieurodzaje zagranicą (według informacyj Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie) oraz zniszczenie części plonów krajowych wskutek susz i powodzi — zwyżka ta rozwiąże automatycznie szereg zagadnień, które dziś jeszcze są niesłychanie trudnemi zadaniami dla polityki gospodarczej. Oczywiście ten „automatyzm" nie oznacza założenia rąk i biernego wyczekiwania. Następuje korzystna fala konjunkturalna, która ułatwi pracę celową; niemniej jednak wymaga wysiłku od całego społeczeństwa.

Jeśli giełda zbożowa w Warszawie dnia 17VIII b. r. notuje żyto stare i nowe 17 — 17,50 zł., a na prowincji (województwo łódzkie) rolnik w tym okresie wyprzedaje po 12,50—13 zł. — to rzeczą mniej niż wątpliwą będą opłakane rezultaty. Masowa podaż tegorocznych zbóż po cenach niskich przy konjunkturze na wysokie ceny—dowodzi, poza objawem „głodu gotówkowego", krótkowzroczności i niedojrzałości gospodarczej. Różnego sortymentu pośrednicy zbożowi zgarną do swej kieszeni zyski, z jakich mógłby i powinien skorzystać rolnik. Brak wyrobienia społeczno-gospodarczego, powodując nikłą sieć organizacyj spółdzielczych, stawia rolników bezbronnych wobec całej rzeszy dobrze prosperujących przedsiębiorstw pośredników.

Pośrednictwo między konsumentem a producentem jest bodaj najmniejszą klęską dla rolników, niżeli rozwarte nożyce cen na ich niekorzyść.

Niskie ceny, które rolnik otrzymuje za swoje produkty, w drodze do konsumenta miejskiego i przemysłowego wzrastają tak znacznie, że w końcowym procesie—w detalicznych zakupach konsumenta—ceny artykułów rolniczych i przemysłowych praktycznie dochodzą do równowagi.

Gdy rolnik sprzeda 100 kg. żyta na prowincji za 13,50 zł. — wartość produktów przemiału w Warszawie wyniosie 25 zł. (50 kg. mąki żytniej — 19 zł. i 50 kg. mąki poślednie i otrąb—6 zł.). W drodze od rolnika do konsumenta cena wzrosła o koszt transportu i przemiału około 6 zł., resztę około 5.50 pobierają: kupiec pośrednik, hurtownik i detalista mąki. (Obliczenie podane za „kurjerem Polskim" przez dr. Battaglię).

Ten sam objaw spostrzegamy, analizując wskaźniki cen hurtowych według miesięcznych tablic statystycznych INSTYTUTU BADAŃ KONJUNKTURY i CEN. W styczniu 1934 r. wskaźnik przetworów produktów posiedzenia krajowego (mąka, kasza, słonina, mięso, wytwory przemysłu rolnego) wynosił ogółem—59,0 przy wskaźniku artykułów sprzedawanych bezpośrednio przez spożywców — wynosił 61,1. W tym samym czasie wskaźnik wyrobów przemysłowych gotowych dla konsumcji był 60,2 a ogólny wskaźnik przemysłowych wyrobów gotowych—64,4.

Łańcuch pośredników między rolnikiem a konsumentem miejskim i przemysłowym jest dłuższy niżeli między konsumentem a producentem przemysłowym. Rolnictwo traci wiele z własnej winy, pozwalając biernie na to, by każde ogniwo łańcucha pośredniczącego rosło ponad miarę i potrzebę. Obrona — w należytej organizacji, a w szczególności w spółdzielniach rolniczych. Niezaradność rolnictwa w okresie kryzysu, brak organizacji zapomocą której mogłoby ono czynnie współdziałać z rządem nad poprawą swego położenia, tkwi w świadomości ogółu, czego najlepszym dowodem były głosy o przymusowe, pod naciskiem rządu, powstanie związków podobnych w swem założeniu do karteli w przemyśle.

* * *

Kartel jest związkiem poszczególnych producentów przemysłowych, którzy rezygnują z samodzielności w pewnym zakresie przedsiębiorstw, stanowiących przedmiot umowy kartelowej.

Można odróżnić kilka form karteli—od bardzo luźnych do coraz silniej wiążących poszczególnych członków.

KONWENCJE—regulują specjalne kwestje bez zastosowania sankcyj, nie dotyczą jednak istoty przedsiębiorstwa.

PRAWDZIWE KARTELE—dążą do uzyskania monopolicznego stanowiska na rynku, regulując ceny, produkcję, albo produkcję i ceny.

SYNDYKATY—uchylają bezpośrednią styczność producenta z odbiorcą, wprowadzając Biura Syndykackie, które regulują kontyngent produkcji i ceny.

Dzięki tej organizacji, przemysł popierany odpowiednią polityką celną, może rozciągać ekspansję na rynki zagraniczne. W dzisiejszych czasach, gdy każde państwo uprawia politykę autarkiczną, broniąc się przed napływem towarów obcych murem celnym, precyzyjnym aparatem kontyngentów i reglamentacyj—zdolność przemysłu do samodzielnego lokowania zagranicą nadmiaru swej produkcji jest mocno utrudniona. Państwo przychodzi z pomocą oczywiście nie z pobudek sentymentalnych, a dla własnego dobrze zrozumiałego interesu. Popieranie eksportu ma na celu nietylko doraźne odciążenie rynku wewnętrznego z nadmiaru produkcji, lub względy na walutę — lecz zadanie sięgające w dalszą przyszłość: zdobycie na stałe nowych rynków oraz rozszenie produkcji krajowej. Fakt powstania zagranicą olbrzymich monopolicznych zespołów produkcyjnych, zmusza rząd do tworzenia karteli wewnętrznych, współdziałających z zagranicą w eksporcie. Kartelizacja zatem staje się koniecznością, wynikającą z konieczności eksportu.

Polska kartelizacja posiada wybitny charakter eksportowy i dumpingowy, co wyraźnie widać z zestawienia (dr. Battaglia), obejmującego 8 najważniejszych artykułów skartelizowanych (w miljonach złotych):

	Wartość całej sprzedaży	Wartość całego eksportu	Wartość eksport. dumpingowego
	2.151	637	546
Na 23 kartele dumpingujące okrągło	2.400	700	599

Owe 8 karteli uprawiających dumping jest podstawą naszego eksportu, poprzez którego pryzmat należy patrzeć i sądzić ich działalność i istnienie.

Dzięki kartelizacji przemysł może utrzymać ceny wewnętrzne znacznie wyższe niżeli eksportowe które muszą być o tyle niskie, aby przełamały obce barjery celne i zwyciężyły konkurencję innych eksporterów na rynkach zagranicznych. Jest to dumping—możliwy pod warunkiem:

1) monopolicznego stanowiska na rynku krajowym—rola karteli,

2) ochrony celnej przed obcymi eksportami—rola państwa.

Ochrona reglamentacyjna (zakazy przywozu) w Polsce musi być dostosowana do rodzaju eksportu i nadzwyczaj czujną, gdyż w olbrzymiej większości nasz eksport dotyczy surowców i półfabrykatów, które—sprzedane zagranicą po bardzo niskich cenach—mogłyby wracać do kraju w postaci wyrobów gotowych po cenach konkurencyjnych. Podobny wypadek miał miejsce w Niemczech przed wojną przy dumpingu stali.

Dumping nie może być nigdy uważany za stały sposób gospodarowania. Z punktu widzenia ogólnej polityki gospodarczej, szczególnie ze względu na straty gospodarstwa społecznego, należy w stosunku do niego zająć stanowisko negatywne. Poza usprawiedliwieniem go z racji jego charakteru inwestycyjnego podatku celowago — dumping staje się często OBRONNYM, jak w Polsce, staje się malum necessarium narzuconem przez warunki.

Dr. F. Zwejg w „Kartelizacji Przemysłu Polskiego" (1930 r.) dowodzi słusznie, że—mimo iż dumping jest stratny dla gospodarstwa społecznego—może być pożyteczny w pewnych okolicznościach, gdy:

„...charakter dumpingowego deficytu jest tego rodzaju, że gospodarstwo społeczne niczego nie może zaoszczędzić na wypadek zastosowania dumpingu"

Więcej nawet, gdyż

„...może zajść wypadek, że po zastosowaniu dumpingu okaże się konieczność PODWYŻSZENIA cen wewnętrznych, bo koszty stałe będą rozdzielane na mniejszy produkt"

Często „niestosowanie dumpingu powoduje większe straty niż stosowanie (straty obliczane PER SALDO wszystkich przemysłów)".

Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na szczegółowe rozwijanie argumentów, wykazujących o ile nasza sytuacja ekonomiczna jest uzależniona od tych okoliczności, które narzucają jej konieczność stosowania dumpingu. Zwrócę tylko uwagę w sposób ogólny na następujące cele dumpingu:

1) — utrzymanie w ruchu zakładów wytwórczych, których zamknięcie przyniosłoby w rezultacie większe straty niż sam dumping (np. zatopienie kopalń węgla wodą).

2) — pozbycie się nadmiaru wyprodukowanych i niemających zbytu wewnętrznego towarów. Przy niskim dochodzie społecznym w Polsce zaniechanie dumpingu i obniżenie cen wewnętrznych nie wpłynęłoby na wydatny wzrost konsumcji krajowej.

3) — przeciwdziałanie większemu podwyższeniu cen wewnętrznych (wskutek zwiększenia się kosztów stałych przy zmniejszonej produkcji) niżeli spowodu uprawiania dumpingu. Podniesienie się poziomu cen przemysłowych w tem położeniu byłoby dalszem rozwarciem nożyc.

4) — zmniejszenie bezrobocia lub przynajmniej utrzymanie obecnego stanu zatrudnienia w przemyśle przez utrzymanie zakładów w ruchu. Teoretyczna ilość robotników zatrudnionych na eksport dumpingowy w produkcji skartelizowanej i monopolicznej prywatnej oraz państwowej—wynosiła 69.745 ludzi na ogólną liczbę robotników 258.219 przeciętnie zatrudnionych w 1930 r. Dalszym celem dumpingu—zaoszczędzenie nieprodukcyjnych wydatków publicznych na zasiłki dla bezrobotnych.

5) — ochronę źródła dochodów skarbowych w związku z utrzymaniem produkcji przemysłowej.

6) — zwalczanie również dumpingowej konkurencji na rynkach zagranicznych oraz ochrona przed nienormalnem wzrostem importu wskutek dumpingu zagranicznego na nasz rynek.

7) — utrzymanie zdolności konkurencyjnej polskiego eksportu, stratnego wskutek dewaluacji pieniądza w krajach odbiorczych.

8) — ochronę przed skutkami niewypłacalności niektórych państw odbiorczych.

9) — obronę „rezerw złotych" i waluty.

10) — jako środek faktycznego „transferu" w obrotach płatniczych.

Bez dumpingu nasz eksport byłby niemożliwy, bez eksportu saldo naszego bilansu handlowego byłoby ujemne, bez dodatniego bilansu handlowego nasz bilans płatniczy byłby ujemny—co odznacza odpływ kruszcu i dewiz zagranicę, czyli PODERWANIE FUNDAMENTU NASZEJ WALUTY.

Dr. Battagia obrazuje stan obrotów płatniczych Polski z zagraniaą w latach 1930 i 1931 przejrzystą tablicą, którą podaję w skrócie:

Nasze zobowiązania płatnicze wobec zagranicy.

Kredyty krótkoterminowe . . .	920 milj. zł.
Służba długów zagranicznych .	1.005 „ „
Ucieczka polskich kapitałów zagranicę	300 „ „
Saldo bierne turystyki	141 „ „
Razem około . .	2.366 „ „

Pokrycie.

Nowe kredyty lub udziały zagranicy w polskich przedsiębiorst.	805 milj. zł.
Emigracja	462 „ „
Tranzyt kolejowy i t. p. . . .	192 „ „
Aktywne saldo bilansu handlow.	604 „ „
Złoto i dewizy z Banku Polskiego zaliczalne do pokrycia waluty	512 „ „

Razem około . . 2.575 „ „

Z powyższego zestawienia wynika, iż aktywne saldo bilansu handlowego wynosi 23,5% pokrycia naszego bilansu płatniczego w stosunku do zagranicy. Niebezpieczeństwo zmniejszenia się eksportu grozi skarbcowi Banku Polskiego, a w dalszej lińji prowadzi do załamania waluty poiskiej.

Przypomnienie zawarte w ekspose Premjera Kozłowskiego z dn. 1.VIII b. r., że stała i zdrowa waluta jest nienaruszalnem przykazaniem — podnosi wagę tych wszystkich zabiegów, które mają na celu utrzymanie elementów stałości złotego polskiego. Wśród wielu środków jakiemi rozporządza polityka gospodarcza rządu — pierwszorzędnym jest zło konieczne: forsowanie eksportu dumpingowego, do którego niezbędne jest istnienie kartelizacji wewnętrznej.

* * *

Założeniem liberalizmu jest swobodne działanie prawa popytu i podaży, wolna gra konkurencyjna. Praktyka życia wykazała jednakże, iż w walce konkurencyjnej działanie prawa popytu i podaży jest mocno ograniczone. Ograniczenia te występują na całym froncie życia społeczno - gospodarczego ze strony:

1) „klas posiadających" (przedsiębiorców), organizujących się w związki o tendencjach monopolicznych,

2) „Świata pracy", występującego przez swe organizacje defenzywnie lub ofenzywnie,

3) państwo, które interwenjuje w dążeniu do swoich samoistnych celów, regulując siłą swej władzy korelatywne formy i przejawy życia swolecznego.

Oburzenie p. Durmaja—na związki przemysłowców przy jednoczesnej aprobacie (słusznej) związków Swiata Pracy—jest tą samą niekonsekwencją (PRZY ZACHOWANIU DZISIEJSZYCH ZAŁOŻEŃ USTROJOWYCH, jaką popełnia „Przegląd Gospodarczy" (Nr. 15), oburzając się na „usunięcie czynników konkurencyjnych" przez orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, likwidującej strajk budowlany, — przy programowem stanowisku prokartelowem.

Podobne niekonsekwencje często wynikają poprostu ze świadomie ukrytego egoizmu klasowego (nie odnosi się to do p. Durmaja).

Przyjmując jednak państwowy punkt widzenia na te drażliwe zagadnienia—należy ustosunkować się objektywnie. Zarówno w odniesieniu do związków przemysłowców (kartele) jak i do związków „Swiata Pracy" trzeba stosować jedną miarę: miarę użyteczności spełnianych funkcyj społeczoych.

Engenjusz Czarnowski.

Przed reformą ustawodawstwa oddłużeniowego.

Gospodarstwa, które korzystać będą z dobrodziejstw nowych ustaw.

W ministerstwie rolnictwa i reform rolnych oraz w ministerstwieskarbu prowadzone są obecnie intensywne prace, zmierzające do ujęcia w formę obowiązującego prawa nowych zasad rolniczej akcji oddłużeniowej. Główne wytyczne tego nowego ustawodawstwa finansowo-rolnego są już znane. Mówił o nich w dniu 1 sierpnia p. premjer, obradował nad niemi w kilka dni później komitet ekonomiczny ministrów, oświetlił je wreszcie w swym niedawnym wywiadzie p. poseł Tomasz Kozłowski, przewodniczący międzyministerjalnej komisji do spraw zadłużenia rolniczego, jeden z głównych autorów nowego, opracowywanego ustawodastwa.

Spróbujmy, posiłkując się ogłoszonemi już materjałami, odpowiedzieć sobie na pytanie, co nowego w dziedzinę prac oddłużeniowych wnieść mają opracowywane obecnie ustawy?

Jedną z najistotniejszych zmian, która za pośrednictwem tych ustaw będzie dokonana, jest zróżniczkowanie ulg i pomocy państwa w akcji oddłużeniowej w zależności od wielkości gospodarstwa i stopnia jego zadłużenia.

Przedewszystkiem więc nowe ustawy dadzą wybitne przywileje wszystkim drobnym gospodarstwom rolnym do 50 hektarów, których jest w Polsce najwięcej. Te gospodarstwa korzystać mają w pełni ze wszystkich postanowień oddłużeniowych, bez względu na stopień ich zadłużenia. Będzie to pierwsza—jak zaznaczyliśmy — najbardziej uprzywiljowana w akcji oddłużeniowej kategorja gospodarstw.

Druga kategorja — to gospodarstwa średnie od 50 do 500 lub (w poszczególnych okręgach) do 1000 hektarów. Te średnie gospodarstwa korzystać będą w nieco tylko mniejszych rozmiarach z dobrodziejstw akcji odłużeniowej, o ile zadłużenie ich będzie przekraczało 75% szacunku.

Wszystkie inne gospodarstwa stanowić będą trzecią kategorję. Gospodarstwa, zaliczone do tej kategorji nie będą korzystały ze świadczeń skarbu państwa, wynikających z ustaw oddłużeniowych, natomiast będą mogły korzystać z innych dobrodziejstw tych ustaw, o ile zadłuzenie ich nie będzie przekraczało pewnego określonego stopnia zadłużenia. Stopień tego zadłużenia, warunkujący udział w akcji oddłużeniowej, będzie zmniejszał się w zależności od wielkości gospodarstwa.

Tego rodzaju zróżniczkowanie gospodarstw uznać należy za rzecz bardzo celową. Wychodzi ono z założenia, że wszystkie będące do dyspozycji na akcję oddłużeniową środki państwowe skoncentować trzeba na pomoc dla gospodarstw drobnych i średnich, a więc tych przedewszystkiem, które bez własnej winy znalazły się w dzisiejszej ciężkiej sytuacji.

Im większe gospodarstwo i im większy jest stopień jego zadłużenia, tem bliżej gospodarstwo takie znajduje się sytuacji bankruta. Dla podtrzymywania bankrutów—jak to stwierdził p. premjer — ani Skarb Państwa, ani społeczeństwo polskie nie mają dziś środków. Angażowanie pieniędzy w ratowanie bankrutów byłoby zupełnie niecelowe, słusznie bowiem mówił p. premjer, że „na uzdrowienie tysięcy gospodarstw rolnych potrzeba częstokroć mniej środków, niż na sanację jednego nadmiernie zadłużonego właściciela ziemskiego".

Przy takim ujęciu sprawy ważną jest rzeczą, kto przez nowe ustawodawstwo oddłużeniowe uznany zostanie za bankruta. Nie wiemy jeszcze, czy opracowywane ustawy sprecyzują to zagadnienie w sposób ścisły i wyczerpujący. Z oświadczeń p. premjera, oraz z opublikowanych tez Komitetu Ekonomicz-

(Dokończenie na stronie 7)

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

ST. MRÓZ.

Rozkład zabaw i ćwiczeń cielesnych dla klasy II.

Okres pierwszy.

A. Zabawy. *(Ciąg dalszy).*

1. Zabawy ze śpiewem: stary niedźwiedź (S. K. str. 75), ciuciubabka (S. K. str. 79), baran (S. K. str. 86), jawor (K. str. 71).
2. Zabawy orjentacyjno porządkowe: mruczek (K. str. 72), policjant (S. K. str. 119), powódź (S. K. str. 122).
3. Zabawy na czworakach: pieski, do mnie!—pieski do domu! (K. str. 73), podchodzenie indyjskie (S. K. str. 244).
4. Zabawy bieżne: wiewiórki w dziupli (S. K. str. 139), gąski (K. str. 74), berek zwykły (S. K. str. 132), miś i ogary (S. K. str. 131).
5 Zabawy rzutne: rzucanie woreczków do celu (S. K. str. 174), bij zabij (K. str. 187), rzut piłki o ścianę ćwiczenia od e—i (S. K. str. 176), serso (S. K. str. 214).
6. Zabawy skoczne: w dalszym ciągu prowadzi skoki komików, wróbelków, żabek i starać się wyuczyć skoków zajączków.
7. Zabawy w wodzie: powtórzenie zabaw z klasy pierwszej oraz wskakiwanie do wody na głębokość do bioder; zanurzanie się i wyskoki z wody; bieganie w wodzie po biodra wprzód i wtył; stanie w wodzie po biodra na jednej nodze, a drugą wymachiwać wprzód i wtył; śledzie i sardynki (A. K. str. 16), bocian i żaby (A. K. str. 19), wyścig raków (A. K. str. 21).

B. Ćwiczenia gimnastyczne w formie zabawowej.

I. Ćwiczenia porządkowe: zbiórka w rzędzie, krycie, zbiórka w rzędzie w różnych miejscach sali, kroki boczne w rzędzie.

II. Ćwiczenia kształtujące.

1. Ćwiczenia uruchamiające całe ciało: karły olbrzymy, dzwony (naśladowanie pociągania sznura), zbieranie jabłek do kosza.

2. Ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie strzałkowej: w leżeniu przodem aniołki—djabełki, w stanie rozkrocznym dzwon (bim—bom), w siadzie klęcznym podpartym—mycie podłogi, praca tłoka przy lokomotywie (w leżeniu tyłem kurczenie i prostowanie nóg przed siebie), w siadzie rozkrocznym rozbijanie kamieni, w siadzie skrzyżnym z chwytem za stoyy—koń na biegunach.

3. Ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie poprzecznej: w siadzie klęcznym mycie podłogi oburącz, w klęczce podpartej wskazywanie ścian bocznych sufitu, w siadzie skulnym kładzenie za siebie piłeczki, w postawie stojącej mierzenie sukna, w postawie stojącej koszenie trawy.

4. Ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie czołowej: kura zagrzebana w piasku bije skrzydłami (w siadzie skrzyżnym uderzanie rękami daleko od siebie), w siadzie klęcznym waga, siad okraczny na ławce i dotykanie ziemi palcami rąk naprzemian.

III. Ćwiczenia koordynacyjne: zwykłe przejście przez wąską kładkę (po listwie ławeczki gimnastycznej lub linji narysowanej na ziemi), jak grzybki stoją na jednej nodze, marsz po kamykach, stać na jednej nodze jak kogut i rozglądać się naokoło.

IV. Ćwiczenia stosowane: wiewiórki uciekają na drzewo przed chłopcami, skoki z gałęzi na gałąź (na drabinkach), zawieszanie obrazów z drabinki, chód zwykły z klaskaniem do czterech) akcentować mocno 1—2, 3, 4 cicho), chód zwykły z liczeniem do czterech (akcentować raz i trzy).

C. Wycieczka połączona z zabawami w wodzie i w terenie.

Okres drugi.

A. Zabawy.

1. Zabawy ze śpiewem: królewna (K. str. 71), pociąg (S. K. str. 88), cygan (S. K. str. 77), marsz dzieci (S. K. str. 83).
2 Zabawy orjentacyjno porządkowe: czaty odmiana I (S. K. str. 121), zguba (S. K. str. 117), policjant (S. K. str. 119).
3. Zabawy na czworakach: ryby w sieci (S. K. str. 241), żabki, na ląd!—żabki, do wody! (K. str. 73),
4. Zabawy bieżne: berek z przysiadem (S. K. 133). natarcie (S. K. str. 144), tam i z powrotem (S. K. str. 143) wilki i psy (S. K. str. 131), berek dumny (S. K. str. 135).
5. Zabawy rzutne: piłka wzwyż (K. str. 76), rzucanka (S. K. str. 178), podaj dalej (S. K. str. 179).
6. Zabawy skoczne: kto dalej skoczy, skoki przez pień lub niską ławeczkę, chód kruka (S. K. str. 227).
7. Zabawy na śniegu i lodzie: wzajemne wożenie się na sankach; zjazdy na sankach z niewielkich i niezbyt stromych pochyłości; lepienie bałwanów; budowanie fortec; walka śnieżkami; jazda na łyżwach za sankami.

B. Ćwiczenia cielesne w formie zabawowej.

I. Ćwiczenia porządkowe; zbiórka w szeregu w różnych miejscach sali, formowanie dwurzędu kolejno, rozstęp i łączenie kolumny dwójkowej.

II. Ćwiczenia kształtujące.

1. Ćwiczenia uruchamiające całe ciało: trzęsienie jabłek, rąbanie drzewa, w staniu (w biegu) rozbijanie w kąpieli wody nogami tak, że się rozpryskuje.

2. Ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie strzałkowej: w leżeniu przodem dmuchanie do fujarki (łokcie w powietrzu w położeniu poziomem), w klęczce podpartej ukłon japoński, w postawie stojącej tocze-

nie krążka po ziemi, w leżeniu tyłem podnoszenie nogami ciężkich drzwi wyrwanych z zawiasów przygniatających nas (kurczenie i prostowanie nóg w powietrzu) w siadzie klęcznym podpartym—koci grzbiet, w siadzie skrzyżnym łapanie much, motyli lub t. p. w przysiadzie podpartym zajączki skaczą wprzód.

3. Cwiczenia tułowia w płaszczyźnie poprzecznej: rzucanie kulami ze śniegu z różnych postaw, w siadzie klęcznym piłowanie i rąbanie drzewa, w siadzie rozkrocznym na ławce pokazywanie czegoś za sobą, w siadzie klęcznym skrzyżnym dwójkami naprzeciwko siebie z podaniem rąk nakrzyż—przeciąganie bielizny, w przysiadzie podpartym wrona skrada się i skacze, w postawie stojącej rozkrocznej heblowanie.

4. Cwiczenia tułowia w płaszczyźnie czołowej: w siadzie skrzyżnym suwanie rąk po podłodze wbok, w postawie stojącej kręcenie korbą stojąc do niej bokiem, w siadzie skrzyżnym sięganie po kwiaty, rosnące opodal z boku na lewo i na prawo.

III. Cwiczenia koordynacyjne: chodzenie po wąskim; skalistym grzbiecie górskim (chodzenie po nakreślonej linji falistej z ramionami wbok) pocałować wielki palec u nogi, odpędzanie napadającego psa (w staniu jedną i drugą nogą na zmianę), przechodzenie bokiem po listwie laweczki.

IV. Cwiczenia stosowane: wieszane firanek z drabinki, powstrzymywanie rozbrykanego konia, ciągnienie wózka, ściętego drzewa lub t. p., chód zwykły z zaznaczeniem czwartego tempa, chód zwykły z liczeniem i klaskaniem (trzy kroki liczyć i trzy klasnąć w dłonie).

Okres trzeci.

A. Zabawy.

1. Zabawy ze śpiewem: rzemieślnicy (G. str. 41), karuzela (S. K. str. 93), pochód gęsi (G. str. 48), listek do listeczka (S. K. str. 74).
2. Zabawy orjentacyjno porządkowe: powódź (S. K. str. 122), piłka wzwyż (S. K. str. 122), łapki (S. K. str. 123).
3. Zabawy na czworakach: czaty odmiana II (S. K. str. 121), podchodzenie indyjskie (S.K.str. 244).
4. Zabawy bieżne: lis i gęsi (S. K. str. 132), berek sierota (S. K. str. 134), niedźwiedź (S. K. str. 141), rybacy na jezioro (S. K. str. 42), król i jego dzieci (S. K. str. 124).
5. Zabawy rzutne: ogrodnik (S. K. str. 186), bombardowanie (S. K. str. 198), słupek (S. K. str. 197), obijany w kole str. 200.
6. Zabawy skoczne: zajączki (S. K. str. 228) i inne poznane w poprzednich okresach.
7. Zabawy w wodzie: jak w okresie pierwszym oraz wskakiwanie do wody z rozbiegu, wytrzymywanie głowy w wodzie przez zanurzenie i liczenie do trzech, do czterech i więcej; rybki płyną pod wodą; koziołek w wodzie; rekin (A. K. str. 16), krokodyle (A. K. str. 19) huśtawka (A. K. str. 21).

B. Cwiczenia cielesne w formie zabawowej.

I. Cwiczenia porządkowe: tworzenie koła do zabaw i ćwiczeń z dwurzędu, zbiórka w dwurzędzie.

II. Cwiczenia kształtujące:

1. Cwiczenia uruchamiające całe ciało: zanurzanie się w wodzie w kąpieli, pranie bielizny na pralce.

2. Cwiczenia tułowia w płaszczyźnie strzałkowej: w leżeniu przodem klasnąć nad głową, w siadzie klęcznym ukłon japoński, jeż chowa głowę (zarzucanie nóg za głowę w leżeniu tyłem), w przysiadzie podpartym—kotek się myje, w siadzie skrzyżnym—szycie butów, w siadzie skurczonym—grzmot, łódź kołysze się na falach (leżenie przodem z chwytem rękoma za kostki).

3. Cwiczenia tułowia w płaszczyźnie poprzecznej: w przysiadzie podpartym naśladowanie łażenia raków, w postawie stojącej wyciąganie sieci z wody, w klęczce podpartej mycie podłogi, w postawie stojącej rozkrocznej mieszanie ciasta, w klęku jednonóż rżnięcie drzewa, ze stania w rozkroku parami z chwytem za ręce—obracanie pączków.

4. Cwiczenia tułowia w płaszczyźnie czołowej: w klęku naśladowanie wahadła zegara, w siadzie skrzyżnym uchwyt za palce stóp, kołysanie się łódki na falach, siedząc w łódce zanurzanie w wodzie rąk naprzemian.

III. Cwiczenia koordynacyjne: chodzenie po linie z zamkniętemi oczyma (po linji narysowanej ręce do boku), pocałować kolano, jazda sankami — zjazd po ławce ustawionej pochyło, wybiegnięcie i zbiegnięcie ze stoku góry (wybieg i zbiegnięcie po ławkach pochyłych).

IV. Cwiczenia stosowane: wspinanie się na parkan, drzewo, przeciąganie parami w staniu, ucieczka przed wilkami na drzewo, przepychanie parami w staniu, chód zwykły z liczeniem na raz, dwa i klaśnięciem na trzy, chód zwykły z zaznaczeniem trzeciego tempa, marsz ze śpiewem.

C. Wycieczka do 4 km. połączona z zabawami w wodzie i w terenie.

(c. d. n.)

Zjazd Przewodniczących Konferencyj Rejonowych.

Dnia 7.IX r. b. odbył się w Łowiczu w lokalu Z. N. P. Zjazd Przewodniczących Konferencyj Rejonowych powiatu łowickiego zwołany przez Sekcję Pedagogiczną przy Oddziale Pow. Z. N. P. Zjazd odbył się przy udziale p. Insp. Obwodowego i poświęcony był omówieniu organizacji konferencyj i programu pracy na konferencjach w bieżącym roku szkolnym. Na zjeździe wygłoszono referaty: „Organizację pracy na konferencjach rejonowych"—referował kol. Fleming E., a „Program pracy na konferencjach rejonowych w r. 1934/35"—kol. Puchalski D. Nad wygłoszonemi referatami wywiązała się żywa dyskusja w wyniku której uchwalono organizować pracę na konferencjach w myśl następujących zasad:

1. Praca na konferencjach powinna ułatwić nauczycielstwu: a) dokształcanie się, b) wymianę doświadczenia pedagogicznego, c) zbiorowe realizowanie zagadnień dydaktycznych, wychowawczych i społeczno-oświatowych.

2. Praca na konferencjach winna być oparta na zainteresowaniach nauczycielstwa i nosić charakter pracy dobrowolnej, podejmowanej przez nauczycielstwo dla urzeczywistnienia wyżej wymienionych celów.

3. W większych rejonach może okazać się b. pożytecznem tworzenie zespołów konferencyjnych pracujących w pierwszej części konferencji oddzielnie i zbierających się następnie na konferencję wspólną.

4. Lekcje przykładowe nie powinny być głównym tematem pracy na konferencjach lecz jedynie ilustracją do omawianych zagadnień.

5. Pracę Sekcji Ped. Z. N. P. należy powiązać z pracą konferencyj rejonowych.

Dalsze szczegóły organizacji zawierają przyjęte na Zjeździe tezy, które znajdą konkretne formy w regulaminie dla konferencyj rejonowych, będącym w opracowaniu.

W odniesieniu do programu pracy uchwalono skupić ją w roku bieżącym nad zagadnieniem realizowania nowych programów.

nego ministrów można przypuszczać, że za nadmiernie zadłużonych uznani będą wszyscy ci gospodarze rolni, którzy w żadnej formie nie będą mogli korzystać z dobrodziejstw akcji oddłużeniowej.

Będą to więc wszystkie te średnie gospodarstwa rolne od 50 do 500 (względnie 1000) ha, których zadłużenie przekraczać będzie 75% szacunku. W tej kategorji średnich gospodarstw niewątpliwie górna granica zadłużenia powyżej 75% szacunku będzie całkowicie wystarczającą dla uznania takiego gospodarstwa za bankruta, którego ratunek byłby zbyt kosztowny i niecelowy.

Trochę inaczej przedstawia się to zagadnienie bankrutów z trzeciej kategorji gospodarstw. W tej kategorji—jak zaznaczyliśmy — możność korzystania z dobrodziejstw ustaw oddłużeniowych (jednak bez żadnych świadczeń ze strony Skarbu Państwa), uwarunkowana będzie stopniem zadłużenia, który zmniejszać się będzie w zależności od wielkości gospodarstwa. Stopień ten dla gospodarstw powyżej 500 ha) względnie w poszczególnych okręgach 1000 ha) wynosić ma 50% szacunku, dla gospodarstw powyżej 1000 ha (względnie 1500 ha) — 40%, a dla gospodarstw powyżej 2000 ha (względnie 2500 ha)—30% szacunku gruntów.

Normy te, które decydować będą o objęciu, względnie wyłączeniu takiego gospodarstwa z dobrodziejstw ustaw oddłużeniowych, nie mogą jeszcze stanowić miary uznania danego gospodarstwa za bankruta. Ustawodawstwo poprostu nie będzie chciało zajmować się gospodarstwem powyżej 500 ha, zadłużonem więcej niż na 50% szacunku, lub gospodarstwem powyżej 2000 ha, zadłużonem więcej niż na 30%. Niech takie gospodarstwa same sobie radzą jak mogą. Jeśli poradzić sobie nie będą mogły we własnym zakresie, wtedy będą musiały pójść na częściową lub całkowitą likwidację.

Nie ulega jednak wątpliwości, że w tej grupie gospodarstw znajduje się spora liczba takich, których zadłużenie znacznie przekracza 50% względnie 30% ich wartości, jeśli wogóle nie 100%, ustalenie ich stanu bankructwa nie będzie nastręczać większych trudności.

Dla tych gospodarstw, które — jako nadmiernie zadłużone, bądź znajdujące się w sytuacji bankrutów—nie będą mogły być objęte akcją oddłużeniową, przewiduje się wydanie specjalnych przepisów o postępowaniu likwidacyjno-postępowem. Przepisy te będą miały na celu ułatwienie dłużnikom bądź zawarcia układów z wierzycielami, bądź przeprowadzenia likwidacji części lub całości ich majątku.

Zróżniczkowanie gospodarstw rolnych w zależności od ich wielkości i stopnia zadłużenia, a więc podział tych gospodarstw na takie, którym należy udzielić pomocy ze względu na interes ogólno-państwowy i społeczny (drobne i średnie), bądź z uwagi na możność uzdrowienia ich, jako zasadniczo zdrowych gospodarczo (nie zadłużonych nadmiernie), oraz na bankrutów, których ratunek byłby zbyt kosztowny i niecelowy—to pierwsza—jak zaznaczyliśmy—zasadnicza zmiana w dotychczasowem ustawodawstwie oddłużeniowem, którą przeprowadzić mają nowe ustawy.

Jest to wytyczna całkowicie słuszna, której realizacja niewątpliwie całą dotychczasową akcję oddłużeniową popchnie na lepszą i skuteczniejszą drogę. *J. R-ski.*

„W pokoju i w wojnie miłosierdzie".

Oto hasło, które od lat piętnastu stosuje w praktyce Polski Czerwony Krzyż, organizacja powstała wkrótce po uzyskaniu niepodległości, a w chwili, gdy na wszystkich prawie rubieżach naszej ojczyzny—przelewali krew żołnierze polscy, walczący o prastarą ziemię naszą, o granice Wyzwolonej Polski, w chwili, gdy zdawało się, że nasza młoda, źle wyćwiczona i nieuzbrojona armja — ulegnie przemocy wrogów z Zachodu i Wschodu—w tej właśnie chwili za zmęczoną, obdartą, często głodną armją naszą—stanęło społeczeństwo, zespalające swoje wysiłki, aby dać moralne oparcie żołnierzowi, aby stworzyć organizację samarytańską, niosącą pomoc obrońcom ojczyzny.

W kwietniu 1919 roku utworzono P. C. K., który w następnym już roku został przyjęty do światowej organizacji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Polski Czerwony Krzyż—to organizacja, będąca wykwitem patrjotyzmu, ofiarności, wytrwałej pracy i wielkiego umiłowania cierpiących, to druga armja, stojąca na straży zdrowia moralnego i fizycznego naszego społeczeństwa.

Czem jest P. C. K. i czem będzie w nadchodzącem jutrze wydarzeń dziejowych—świadczyć może działalność członków tej organizacji w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919/20 roku. Przyjęta przez P. C. K. gigantyczna praca dla Państwa i Armji—chlubnie została spełniona, ale to tylko dzięki spontanicznemu poparciu całego społeczeństwa, które entuzjastycznie dawało współpracę i ofiary.

Był to najświetniejszy okres P. C. K., liczył bowiem przeszło miljon członków. — A dziś? — Dziś niestety z przykrością stwierdzić trzeba—społeczeństwo zobojętniało dla tej organizacji, niosącej zdrowie naszym ojcom, braciom i synom w czasie wojny, a schroniska, bursy, szpitale, ochronki, bezpłatne kuchnie dla bezrobotnych, bezdomnych, osieroconych i głodnych—w czasie pokoju.

Ta oto właśnie organizacja, cicha służebnica Narodu, gorąca propagatorka wszechświatowego pokoju, prowadząca Ludzkość ku jasnemu jutru wszechbraterstwa, wszechmiłości, — dziś oto robiąc bilans swej 15-letniej pracy—stwierdza, że zadań, do których jest powołana nie spełni, jeżeli jej wysiłków nie poprze całe społeczeństwo.

Ofiarność społeczna na rzecz P. C. K. nie może ani na chwilę osłabnąć, gdyż fundusze, jakiemi dysponuje, łącznie z otrzymywaniem z „podatków"—nie wystarczą na tak rozległą pracę, jaką wyznacza statut w 1928 roku.

Praca ta idzie w 3 kierunkach: a) przygotowanie się do czekających zadań w czasie wojny, b) niesienie pomocy ludności cywilnej w wypadkach klęsk żywiołowych i epidemji, c) współdziałanie z władzami rządowemi i samorządowemi nad podniesieniem zdrowotności wśród społeczeństwa.

W roku 1932 wyszła ustawa o opłatach od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk na rzecz P. C. K, oraz rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej, uznające P. C. K. za instytucję wyższej użyteczności publicznej. Oba te wydarzenia ustaliły moralnie i materjalnie sytuację Polskiego Czerwonego Krzyża, wzmocniły jego powagę i autorytet.

Wpływy z wymienionych wyżej opłat są przeznaczone na zakup samochodów sanitarnych, organizację punktów opatrunkowo-żywnościowych, kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe, ekwipunek dla drużyn ratowniczych i t. p.

Na inne wydatki, związane z realizacją swoich celów P. C. K. pieniędzy nie ma, musi więc znów odwołać się do ofiarności społeczeństwa, bez pomocy którego zadań swych nie spełni. A przecież

Czerwony Krzyż musi każdej chwili gotowym być do pełnienia swoich obowiązków, gdy go Państwo powoła; P. C. K. w każdej chwili na zapytanie, „czy jesteście gotowi" — musi dać oppowiedź „Tak". — W jakiej mierze organizacja ta na takie pytanie w obecnym momencie mogłaby odpowiedzieć — z pewnych względów do wiadomości ogółu podanem być nie może, natomiast jako bilans swej piętnastoletniej pracy Polski Czerwony Krzyż może oświadczyć Państwu, Armji i społeczeństwu: „tak—jesteśmy gotowi nieść" in pace in bello—caritas!"

Czem był Pol. Czerw. Krzyż, czem jest teraz—łatwo się przekonać, ale czem będzie, jakie będzie nadchodzące Jutro jego, jaka wartość tego jutra dla Państwa—to zależy od poparcia społeczeństwa, od jego ofiarności.

Hasła czerwonokrzyskie powinny znaleźć oddźwięk wśród najszerszych mas tutejszego społeczeństwa, powinny dotrzeć do sumienia wszystkich obywateli, by wszyscy—urzędnik, lekarz, oficer, robotnik, chłop, chrześcijanin, czy żyd—wszyscy powinni być członkami P. C. K., gdyż on będzie leczył i opatrywał rany ich synom, braciom czy ojcom nawet. Więc wszyscy ci, którzy nie są jeszcze członkami P. C. K. zgłoszą się w niedzielę (9 b. m.) do stolików, przy których będą kwestujący i zgłoszą swoje przystąpienie, tembardziej; że składka wynosi tylko 25 groszy miesięcznie.

Od „latających trumien" do nowoczesnego lotnictwa wojskowego.

Rok 1918, rok odzyskania przez Polskę po półtorawiekowej blisko niewoli niepodległego bytu, rozpoczyna i w lotnictwie naszem nową erę. Początki te nie były łatwe. W czasie rozbrojenia okupantów lotnicy, pozostający pod rozkazami P. O. W. natychmiast przystąpili do opanowania lotnisk wraz ze znajdującym się tam sprzętem. W wyniku tej akcji, lotniska w Krakowi (Rakowice), Lwowie (Lewandówka), Przemyślu (Hureczko), Poznaniu (Ławica), Warszawie (Mokotów) znalazły się wkrótce w polskich rękach. I oto na rumowiskach, pozostawionych przez zaborców, poczęliśmy organizować własne lotnictwo wojskowe.

Początki były trudne i ubogie. Ze względu na utrudnienia transportowe dopiero po przejeździe armji Hallera przez Niemcy można było sprowadzać sprzęt lotniczy z Francji. Tymczasem w kraju nie szczędzono wysiłków w kierunku stworzenia przemysłu rodzimego. Por. inż. Słowik, kierownik Centralnych Warsztatów Lotniczych, rozpoczął budowę płatowców, narazie kopjowanych z typów niemieckich. W sierpniu 1919 r. Centralne Warsztaty Lotnicze wypuściły swój pierwszy samolot. Dzień 23 sierpnia, dzień poświęcenia tego zbudowanego własnemi siłami samolotu, okrył żałobą młode lotnictwo polskie. Przed oczami Naczelnego Wodza twórca samolotu oraz pilot ponieśli śmierć.

Kwiecień 1920 r. zastał nasze bojowe lotnictwo w polu. Mieliśmy już wówczas 20 eskadr. Ciężka sytuacja na froncie wybitnie pogarsza stan naszego lotnictwa. Majowa ofenzywa bolszewicka na odcinku 1-ej armji zupełnie dekompletuje cztery eskadry. W tym okresie zamiast koniecznego zwiększenia naszego lotnictwa następuje jego zmniejszenie. W dniu rozejmu (18 października) jedynie 15 i to niekompletnych eskadr walczy na froncie. Z eskadr tych powstało następnie 13 eskadr kompletnych, które stały się podwalinami lotnictwa w Polsce odrodzonej.

W okresie 1920—1933 r. następuje gruntowna od podstaw reorganizacja lotnictwa wojskowego. Ze starych bojowych formacyj powstają trzy pułki lotnicze: 1-szy w Warszawie, 2-gi w Krakowie i 3 ci w Poznaniu. Dalsze wysiłki w latach 1924—1926 doprowadziły do utworzenia dalszych pułków, a mianowicie 4 go w Toruniu, 6 go we Lwowie i 11 go myśliwskiego w Lidzie. Nie posiadamy jeszcze własnej produkcji, musimy posługiwać się sprzętem obcego pochodzenia. Właściwy przełom następuje w roku 1931. Nasi konstruktorzy osiągają doskonałe rezultaty pracy, nasz przemysł dobrze wywiązuje się ze swych zadań.

Jednym z największych ośrodków produkcji samolotów są Państwowe Zakłady Lotnicze, wiodące swój rodowód z dawnych Centralnych Warsztatów Lotniczych. W r. 1928 przekształcono je na przedsiębiorstwo państwowe, fabrykujące samoloty początkowo na podstawie obcych, a później własnych wzorów. Dziś Państwowe Zakłady Lotnicze zajmują przodujące miejsce w światowym przemyśle lotniczym, szczycą się m. in. wspaniałym samolotem myśliwskim „F. 11" konstrukcji ś. p. inż. Puławskiego.

Wytwórnia samolotów „E. Plage i T. Laśkiewicz" jest najstarszym zakładem przemysłu lotniczego w Polsce, powstanie jej datuje się bowiem od 1920 r. Poza produkcją seryjnego sprzętu dla lotnictwa wojskowego i komunikacyjnego, wytwórnia ta stworzyła szereg bardzo udatnych typów dla lotnictwa towarowego i morskiego.

W r. 1923 powstaje z inicjatywy prywatnej Podlaska Wytwórnia Samolotów.

Z Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych przy Politechnice Warszawskiej wyszły samoloty R. W. D., dzięki którym Polska wsławiła się zwycięstwem zarówno na Challenge'u 1932 r., jak i podczas bohaterskiego przelotu przez Atlantyk kpt. Stanisława Skarżyńskiego.

Od r. 1927 „Polskie Zakłady Skody" na Okęciu pod Warszawą zasilają polskie lotnictwo krajowemi silnikami, wytwórnia zaś maszyn precyzyjnych „Avia", poza naprawą wojskowych silników lotniczych buduje według pomysłu polskich inżynierów własne silniki lotnicze.

Oprócz tego posiadamy cały szereg instytucyj lotniczych naukowo-doświadczalnych jak np. Instytut Badań Technicznych Lotnictwa, Instytut Aerodynamiczny i t. d.

W taki to sposób, niemal z niczego, wytrwałością i żmudną pracą powstało nasze lotnictwo wojskowe, napawające nas słuszną radością i dumą z imponującego dorobku polskiej techniki lotniczej.

Kabe.

Nie wolno księgarzom wyzyskiwać rodziców dziatwy szkolnej.

W „Życiu Gromadzkiem" (Nr. 34) profesorowie zamieścili w dziale p. t. „Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego" wykaz cen podręczkików szkolnych, które łącznie ze znaczkiem na Budowę Publicznych Szkół Powszechnych—są ustalone i obowiązujące dla księgarzy.

W następnym 35 numerze „Życia Gromadzkiego" zamieściliśmy ostrzeżenie, że niektóre firmy, korzystając z chwilowego braku podręczników, podnoszą samowolnie ceny i zwróciliśmy się z apelem do rodziców i nauczycielstwa z prośbą o wskazanie księgarzy, którzy samowolnie podnoszą ceny podręczników.

Apel nasz nie minął bez echa.

Oto dowiadujemy się i stwierdzamy na podstawie posiadanego dokumentu, że sklep Fajgenbauma w Łowiczu uprawia zdzierstwo, pobierając 5 i 10% więcej, ponad wyznaczoną cenę podręczników.

Fakt ten jest godny napiętnowania, gdyż w okresie ciężkich czasów, kiedy rodzice niejednokrotnie zmuszeni są ostatnie grosze wysupłać z węzełka, ażeby tylko dziecko nie pozbawić tej zasadniczej

pomocy szkolnej, jaką jest podręcznik-książka szkolna, samowola księgarza jest występkiem, który nie może ujść uwagi publicznej.

Nieuczciwe firmy, paskujące na artykułach szkolnych masowo sprzedawanych na początku roku szkolnego winny wziąć pod uwagę, że „nie na raz sztuka".

Nie będziemy tolerowali ani jednej, choćby najmniejszej zakały, utrudniającej szerzenie oświaty na terenie naszego miasta i powiatu.

Każde nadużycie wyciągniemy na światło dzienne i obudzimy czujność naszego społeczeństwa, by sklep, w którym uprawiane jest zdzierstwo na nieświadomej i bezbronnej dziatwie szkolnej, omijany był z całą bezwzględnością i wstrętem.

Tak, ze wstrętem, bowiem najobrzydliwsza kasta kupców jest ta, która żeruje na biednych dzieciach.

Panie Fajgenbaum, nie wolno brać więcej za podręcznik do nauki o przyrodzie żywej i martwej D. Gajówny, W. Żłobickiego i K. Adwentowskiego jak 2 złote i 10 groszy za egzemplarz łącznie ze znaczkiem na Budowę Publicznych Szkół Powszechnych.

Redakcja.

Wieści ze świata.

Z. S. R. R.—Japońja. Podczas manewrów italskich Mussolini wygłosił zdanie, że „wojna wybuchnąć może lada dzień" i podkreślił, że w niektórych dalekich krajach wojna stoi na progu. Niewątpliwie dyktator włoch, Mussolini, miał na myśli wzrastający z dnia na dzień konflikt pomiędzy Japońją a Rosją Sowiecką.

Zadawniony antagonizm między temi dwoma mocarstwami, który rozwiązać próbowalv te państwa orężem w 1905 r., roku klęski Rosji Carskiej, nie sprowadza się do zatargu o kolej wschodnio-chińską.

Nikt wiary nie da twierdzeniu, że wojna między Rosją Sowiecką a Japońją wisi w powietrzu, ponieważ Sowiety są nieustępliwe i żądają parę miljonów dolarów więcej od tego, co gotowa jest im zapłacić Japońja za kolej wschodnio-chińską.

Nawet nie napady band zbójeckich—t. zw. chunchuzów na pociągi kursujące na Dalekim-Wschodzie doprowadzają Sowiety do stanu gotowości rozpoczęcia wojny.

Przyczyny leżą głębiej.

Przedewszystkiem za parawanem rozgrywek polityczno-dyplomatycznych kryje się sprawa nafty.

Po zwycięstwie w 1905 roku Japońja uzyskała poważne koncesje w Rosyjskiej części Sachalinu, gdzie wydobywane są bituminy, które przerabia się na naftę, benzynę i inne produkty mineralne.

Złoża bitumiczne na Sachalinie, łącznie ze złożami w Mandżurji, czyni Japońję prawie samowystarczalną, co znaczy że Japońja dzięki koncesjom na Sachalinie niewielkie tylko ilości nafty, benzyny i t. d. musi sprowadzać ze Stanów Zjednoczonych.

Obecnie uprawnienia Japońji do kopania złoż naftowych w sowieckim Sachalinie wygasają i Rosja nie zgadza się na przedłużenie koncesji.

To właśnie Japońję doprowadza do zdenerwowania.

Drugą nie mniej ważną przyczyną konfliktu między Sowietami a Japońją jest sprawa zapewnienia wpływów państwu Mikada w Mandżurji.

To bowiem państwo jest jedynem państwem na Dalekim-Wschodzie, która przedstawia dla Japońji szczególny interes albowiem:

Mandżurja jest dla Japońji bazą dla zaopatrywania jej w surowce;

Mandżurja dla Japońji jest dużym rynkiem zbytu; tam też znajduje się duży zapas wolnej ziemi, na której osadzać można nadmiar ludzkości japońskiej, która nie może się już pomieścić na wyspach Nipponu. Ani Chiny Północne, ani Daleki Wschód warunkom tym nie odpowiada.

W celu zapewnienia sobie wyłącznego wpływu na Mandżurję i wydarcia Rosji bogatych złóż naftowych na Sachalinie Japońja postawi wszystko na jedną kartę, by sprawę wygrać — kto wie, może nie cofnie się przed rozwiązanie kłębiących się konfliktów przy pomocy oręża.

Km. II. 583/34 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru Leon Czarnecki mający kancelarję w Łowiczu, ul. Rynek Kościuszki Nr. 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 września 1934 r. o godz. 12, w majątku Psary, Polesie, gminy Bielawy, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Bronisława Witkowskiego i Duweta Kolskiego, składających się z bryczki, linijki, młocarni i wałacha, oszacowanych na łączną sumę zł. 750.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łowicz, dnia 29 sierpnia 1934 r.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Nr. Km. II. 392/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru powiatu Łowickiego, Leon Czarnecki, mający kancelarję w Łowiczu, przy ulicy Rynek Kościuszki Nr. 12, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 listopada 1934 r. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łowiczu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Klemensa Józefa Feldmana nieruchomości w Łowiczu, przy ulicy Aleja Sienkiewicza, oznaczonej Nr. polic. 9, hipotecznym 381, składającej się z placu i ogrodu o ogólnej powierzchni 14.435, 3 mtr. kw. w tem ogrodu około 1 morga, łąki 6.166 1 mtr. kw. reszta zaś stanowi plac pod budynkami, oraz zabudowań: domu mieszkalnego murowanego, parterowego o 9 ubikacjach mieszkalnych z kurytarzem i dwoma przedpokojami, oficyny parterowej drewnianej o 3 pokojach i kuchni, pralni drewnianej parterowej, obory drewnianej, piwnicy murowanej, ustępu drewnianego i parkanów, około 80 drzew owocowych i około 35 drzew dzikich i studni z kręgów betonowych.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łowiczu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1200.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łowiczu, przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 12.

Łowicz, dnia 21 sierpnia 1934 roku.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Z działalności Pow. Domu Ludowego.

Tow. Domu Ludowego rozpoczęło cykl niedzielnych pogadanek aktualnych dla mieszkańców wsi. Na program składają się.

a) pogadanka rolnicza, lub z dziedzin z rolnictwem związanych.

b) krótka pogadanka z innych dziedzin wiedzy, lub zagadnień aktualnych.

c) najważniejsze wiadomości z Polski i ze świata.

Początek o godzinie 12 m. 45 popołudniu, czyli zaraz po nabożeństwie w kościołach parafjalnych Czas trwania całości pogadanek: 30 do 45 m.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Wiadomości z Sądu.

Z dniem 24 maja 1934 r. został mianowany Sędzią Grodzkim w Łowiczu p. Ludwik Ekiel, na miejsce Marjana Nowakowskiego przeniesionego do Otwocka na Kierownika Sądu Grodzkiego.

Z dniem 1-go września 1934 r. został skasowany etat Komornika II-go rewiru w Łowiczu, Leona Czarneckiego. Obecnie urzęduje w Łowiczu przy Sądzie Grodzkim 1 komornik Piotr Pilichowski, mający swą kancelarję przy ul. Mostowej Nr. 3 w Łowiczu.

Od m-ca kwietnia aplikuje w Sądzie Grodzkim p. Irena Trawińska.

Akcja pomocy powodzianom na terenie powiatu łowickiego.

Uczniowie klasy VI-ej Państwowego Gimnazjum Męskiego im. ks. J. Poniatowskiego, celem uczczenia Imienin p. profesorki Bronisławy Rudeckiej, składają na powodzian kwotę 5 złotych.

Grono Nauczycielskie szkoły powszechnej Nr. 3 w Łowiczu 1% od poborów za m-c wrzesień zł. 18.05.

Grono Nauczycielskie szkoły powsz. Nr. 1 w Łowiczu 1% od poborów za m-c wrzesień zł. 21 30 groszy.

Członkowie Ogniska Nauczycielskiego w Bolimowie 1% od poborów za m-c wrzesień zł. 22.

Pracownicy Inspektoratu Pracy w Łowiczu zł. 5.50.

Stefan Palczyński—zł. 3.

Notarjusz Tadeusz Czerwiński—zł. 50.

Komunikat

Dyrekcji Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu łowickiego w Łowiczu.

Niniejszem zawiadamiamy, że z dniem 1 września b r. K. K. O. została przeniesiona do lokalu w Gmachu Towarzystwa Domu Ludowego w Łowiczu.

Kasa przyjmuje wkłady oszczędnościowe—poczynając od 1 złotego, prowadzi rachunki bieżące i czekowe, przyjmuje weksle do inkasa i do dyskonta, oraz załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości.

Tajemnica wkładów jest ustawowo zastrzeżona, wkłady nie podlegają żadnemu zajęciu, bowiem wypłata należności może nastąpić tylko za okazaniem książeczki oszczędnościowej.

Komunalna Kasa Oszczędności nie jest Spółdzielnią i **klijenci nie ponoszą odpowiedzialności za straty Kasy,** ponieważ za wszelkie operacje Kasy odpowiada Związek Poręczający, to jest Rada Powiatowa całym majątkiem powiatu Łowickiego i jego dochodami (podatkami).

Kasa czynna dla interesantów od 8 ej do 13-ej, w soboty od 8-ej do 12 ej.

Redaguje: KOMITET. Redaktor: Daniel Puchalski.

Wydaje: Franciszek Gliwicz w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.